Nr. 144 (505). Wtorek, 29 Maja 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 1.50. Kwartalnie Mk. 4.50.
Za odnosz. do domu jednoraz. 30 fen., dwuraz. 50 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.80, kwartalnie Mk. 5.40.

Cena numeru pojedyńczego w Warszawie i w Łodzi 10 fen.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca,

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy str. 4 szp
Nekrologi: 75 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petitow. (str. 4 szp.)

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock."; **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.**

Komunikaty niemieckie.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 27 maja:

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk
Ks. Ruprechta Bawarskiego.

W łuku **Wytschaete** i na obydwóch brzegach **Scarpe**, działalność ogniowa ponownie przybrała na rozmiarze. Wielokrotnie odparto angielskie natarcia wywiadowcze.

Na południowym zachodzie od **Acheville** i na północy od **Monchy** skierowano skuteczny ogień na przygotowane stanowiska nieprzyjacielskich oddziałów atakujących.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W czterokrotnym ataku Francuzi daremnie usiłowali wieczorem odebrać nam stanowiska, zajęte około kamionki na południe od **Pargny**.

Również piąty atak, który nastąpił z nastaniem zmroku, nie powiódł się kompletnie.

Wykonane nocą pod **Vauxaillon**, po silnym huraganie ogniowym, natarcie pozostało dla nieprzyjaciela bez żadnego wyniku.

W **Szampanii**, na zachodzie od **Suippes** walka artyleryi była ożywioną.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Würtemberskiego.

Nic znamiennego.

* * *

Dnia 26 maja zestrzelono 15 latawców nieprzyjaciela.

Porucznik **Voss** odniósł w walce w powietrzu zwycięstwo nad 30-tym przeciwnikiem.

Na wschodnim terenie walk i na froncie macedońskim przy wzajemnej działalności ogniowej w niektórych odcinkach, nie toczono żadnych większych działań bojowych.

(Wieczorny).

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia 27 maja:

W okolicy **Artois** i w **Szampanii** toczą się mniejsze walki piechoty o pomyślnym dla nas przebiegu.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 28 maja:

Zachodni teren walk:

Front wojsk Ks. Ruprechta Bawarskiego

Pomiędzy **Ypres**, a **Armentieres**, pod **Hulluch** i po obydwóch stronach **Scarpe** rozwijały się przy pomyślnej pogodzie gwałtowne walki artyleryi.

Na zachodzie od **Wytschaete**, odrzucono o północy za pomocą kontrnatarcia liczne kompanie angielskie.

Pomiędzy **Cherisy** a **Bullecourt**, na obydwóch brzegach strumienia **Sensee** rozgrywały się aż do północy gwałtowne walki. Powtarzane często ataki Anglików załamały się tam krwawo o opór zacięty naszych wojsk.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W **Szampanii**, pułki würtemberskie i turyńskie oraz postępujące, za nimi oddziały batalionu atakującego zajęły liczne linie rowów francuskich na górach **Poehl** i **Kail**, na południu od **Maronvillers**. Staranne przygotowania i współdziałanie artyleryi utorowały drogę piechocie do sukcesu, który utrzymano, pomimo licznych, silnych kontrataków. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Wzięto do niewoli przeszło 250 Francuzów, zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Na południowym wschodzie od **Nauroy** oddziały nacierające oczyściły stanowisko nasze z gniazda Francuzów, którzy wtargnęli tu podczas walk w dniu 25 maja.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Ks. Albrechta Würtenberskiego.

Nic nowego.

* * *

Lotnicy nasi zestrzelili 12 nieprzyjacielskich latawców i 2 balony na uwięzi.

Na WSCHODNIM TERENIE WALK
i na
FRONCIE MACEDOŃSKIM

sytuacya jest niezmieniona.

Pierwszy General - Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikaty austryackie.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 27 maj:

Wschodni teren walk.

Miejscami trwał ogień artyleryi rosyjskiej, na który odpowiednio reagowaliśmy.

Włoski teren walk:

Punkt ciężkości bitwy spoczywał wczoraj w całości na skrzydle południowem armii **Isonzo**.

Na północy od doliny **Wippach**, nie licząc szybko odpartego za pomocą kontrnatarcia ataku na wzgórze **Vodica**, doszło tylko do walk armatnich o zmiennej sile.

Na płaskowzgórzu **Karst** nieprzyjaciel ponownie rzucił ogromne masy do kontrataku na Faiti Hrib. Atak nieprzyjacielski pod **Kostanievicą**, powstrzymany został bez wyjątku przed naszemi przedniemi rowami. Tutaj załamały się wszystkie szturmy.

Pomiędzy **Jamiano** a morzem bitwa toczyła się bardziej ruchliwa. Niektóre wzgórza przechodziły w ciągu dnia wielokrotnie z rąk do rąk, ale także i tutaj cały front pozostał w rękach obrońców bez przerwy. Główne trudy walki, jak zwykle ponosiła stojąca ponad wszelkiemi pochwałami piechota.

Pułki honwedów Nr. Nr. 12 i 31 i bataliony honwedów 3—20 odparły w ciągu 48 godzin 17 ataków nieprzyjacielskich, węgierski pułk honwedów Nr. 137, który odparł jednego dnia [illegible] ataków i szturmował trzykrotnie jedno wzgórze.

Pułki Nr. Nr. 11, 55, 91 i 98, w szeregach, których znajdują się obecnie synowie wszystkich ludów austryackich, utrzymały wywalczone pod **Jamiano** stanowiska. Artylerya rozwijała działalność przy pomocy swej głównej broni. Porucznik artyleryi, arcyksiążę Leopold przyłączył się z kilku kanonierami do pułku piechoty i wtargnął do przedniej linii. Uprowadził on 2 włoskie karabiny maszynowe.

Lotnicy lądowi i morscy oddali również cenne usługi wywiadowcze; wspierali oni artyleryę i piechotę we wszystkich fazach walki. Oddziały automobilowe dowoziły materyał wojenny na front wśród najstraszniejszego ognia włoskiego, w ciągu dnia i nocy.

Liczba wziętych od dnia 23 maja na płaskowzgórzu Karst jeńców, wynosi 250 oficerów i przeszło 7,000 szeregowców. Ogółem od początku 10-ej bitwy nad Isonzo wzięto 13,000 nieranionych jeńców włoskich.

Jednym z ważnych powodów zwycięskiej obrony, jest bogate wyekwipowanie obrońców w działa, karabiny maszynowe, materyał wojenny i techniczny materyał wojenny. Jeżeli nieprzyjacielowi nad Isonzo nie powiodło się w ciągu 16 dni przechylić szali zwycięstw na swą stronę, to należy to zawdzięczać udziałowi tysiąca mężczyzn i kobiet, którzy zajęci są przy pracy w kraju, w fabrykach broni. Otrzymają oni z pewnością wdzięczność ojczyzny.

Południowo-wschodni teren walk.

Nic nowego.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 28 maja:

Wschodni teren walk:

Wzmocniona działalność bojowa.

Włoski teren walk.

Walki nad **Isonzo** w dniu wczorajszym znacznie złagodniały. Na północy od doliny **Wippachu** walki ograniczyły się na obustronnej działalności artyleryjskiej. Na płaskowzgórzu **Karstu**, po czterech ostatnich gorących dniach walk, natarcie włoskie ujawniło się w lokalnych i czasowo niezależnych od siebie atakach pojedyńczych. Dwa takie ataki o dość znacznej sile zostały wczoraj odparte pod Jamjano. W dniu dzisiejszym usiłował nieprzyjaciel w tym samym odcinku trzykrotnie przerwać linie stanowisk naszych. Mężni strzelcy styryjscy i ochotnicy z Pobrzeża odparli przeciwnika, przyczem batalion marburski wziął do niewoli 6 oficerów, 300 żołnierzy, oraz zdobył 3 karabiny maszynowe. O tej samej porze pod **Kostanievicą** atakujące kolumny włoskie załamały się w ogniu naszym.

Wszystkie spostrzeżenia i wiadomości stwierdzają jednogłośnie, że krwawe straty wroga tym razem znacznie jeszcze przewyższyły liczbę ofiar poprzednich walk nad Isonzo. Przedpola stanowisk naszych pokryte są zwłokami poległych żołnierzy włoskich.

W **Karyntyi** i na froncie **Tyrolu** nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Południowo-wschodni teren walk:

Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

Sprawozdania admiralicyi niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 28 maja:

Nowe sukcesy łodzi podwodnych w kanale angielskim i na morzu Północnem: 27,000 ton reg. brutto. Wśród zatopionych okrętów m. i. znajdowały się: uzbrojony parowiec angielski „Highland Corrie" 7582 tony, parowiec angielski „Jupiter" 2124 ton i 3 uzbrojone parowce angielskie nieznanej nazwy.

BERLIN. Urzędowo donoszą 28 maja:

I. Dnia 25 maja latawce marynarki strąciły u wybrzeża flandryjskiego 2 latawce nieprzyjacielskie.

Rano, dnia 26 maja trzy nasze flandryjskie bojowe latawce morskie napotkały u wybrzeża francuskiego eskadrę w składzie 4 francuskich łodzi lotniczych i w ciągu kilku minut zestrzeliły wszystkie cztery. Z pośród ich załóg, zdołano zabrać 4 oficerów i 2 podoficerów; pozostali utonęli. Chociaż torpedowce nasze były niepokojone przez nieprzyjacielskie zbrojne siły morskie, zdołano jednak zabrać jedną nieuszkodzoną francuską łódź lotniczą. Pozostałe trzy zostały zniszczone zupełnie. Z torpedowców naszych, żaden nie poniósł uszkodzeń.

II. Jedna z naszych łodzi podwodnych zestrzeliła dnia 25 maja hydroplan angielski Nr. 9060 i wzięła dwóch lotników jako jeńców.

BERLIN. Urzędowo donoszą 28 maja:

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Szef sztabu Admir. Maryn.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 26 maja. — Główna kwatera donosi 25 maja:

Front Sinai: Dnia 24 maja gwałtowny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej osłabł nieco.

Artylerya nasza odpowiadała na ogień ten, z dobrym skutkiem.

Lotnicy nasi, porucznik Falke i porucznik Felmi opuścili się pod Bir Salmane, na zachodzie od Gary i zburzyli wodociąg, oraz przewodniki telegraficzne, jak również urządzenia wojskowe. Nasi dzielni lotnicy wrócili szczęśliwie pomimo ognia przybyłych nieprzyjacielskich patroli kawaleryjskich.

Na innych frontach nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 26 maja. — Główna kwatera donosi 25 maja:

Front macedoński: Od jeziora **Ochrida** aż do jeziora **Bukovo** słaby ogień artyleryi, który w łuku **Cerny** i pod **Dobropolie**, na południu od **Humy**, chwilami stawał się więcej ożywiony.

Nad dolną **Strumą**, pomiędzy jeziorami **Butkovo**, a **Tahinos** dość gwałtowny ogień artyleryi, który od czasu do czasu potęgował się do ogromnej gwałtowności.

Front rumuński: Pod **Tulceą** ogień karabinowy.

Komunikat francuski.

Front macedoński:

Paryż, 25 maja. — Sztab armii wschodniej donosi 24 maja:

Działalność artyleryi na prawym brzegu **Wardaru** i w okolicy **Monastyru**.

Latawiec angielski obrzucił bombami nieprzyjaciela w wąwozie **Ruppel**.

Komunikat angielski.

Londyn, 26 maja. — Główna kwatera donosi 25 maja:

Na północnym wschodzie od **Arleux** odparliśmy natarcie z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Na południowym wschodzie od **Laas** zajęliśmy dalszą część rowów przednich nieprzyjaciela i zabraliśmy 23 jeńców.

Na południu od **Armentieres** i na zachodzie od **Messines** podjęliśmy skuteczne natarcia i uprowadziliśmy kilku jeńców.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 26 maja. — Główna kwatera donosi 25 maja:

Na froncie belgijskim trwa zwykła działalność artyleryi i walki za pomocą bomb w kierunku **Hetsas**.

Audyencye u cesarza Karola.

Budapeszt, 29 maja. (T. wł.). — Arcyksiążę Józef udał się znowu wczoraj wieczorem na teren walk. Dzisiaj będą w dalszym ciągu trwały audyencye osobistości dyplomatycznych u cesarza Karola. Pierwszy zostanie przyjęty u cesarza hr. Jan Zichy.

Zmiana gabinetu węgierskiego.

Berlin, 29 maja. (T. wł.). — „Lokalanzeiger" donosi, iż nowy gabinet węgierski ma ukonstytuować się dzisiaj, a hr. Juliuszowi Andrassy będzie powierzone jego utworzenie. Hr. Juliusz Andrassy jest drugim synem słynnego dyplomaty austryacko-węgierskiego tego samego imienia, który w r. 1850 został skazany na śmierć przez powieszenie, cieszył się najwyższem zaufaniem cesarza i króla Franciszka Józefa, wraz z ks. Bismarkiem w roku 1872 przyczynił się do przymierza trzech cesarzy, a w r. 1879 do przymierza niemiecko-austryackiego.

Stan wojsk austryackich.

Rzym, 29 maja. (T. wł.). — Doniesienie Agencyi Stefaniego: Według wiadomości, otrzymanej przez „Messagero" z włoskiej kwatery głównej, wojska austryackie, pomimo ciężkich strat, są jeszcze bardzo silne i w wysokim stopniu zdolne do stawiania czoła nieprzyjacielowi. Walka wobec tego będzie nader zacięta. Nieprzyjaciel ściąga posiłki w ludziach i działach z frontu rosyjskiego.

Chłopi za wspólnym pokojem.

Petersburg, 29 maja. (T. wł.). — Doniesienie petersburskiej agencyi telegraficznej: Kongres chłopski uchwalił prawie jednogłośnie rezolucyę, która głosi: Ponieważ walka o sprawiedliwy i słuszny pokój może być jedynie międzynarodową, kongres odrzuca stanowczo wszelką myśl o pokoju separatywnym.

Bezustanne walki na Zachodzie.

Berlin, 28 maja (T. wł.). — Dnia 27 maja na froncie zachodnim trwał w rozmaitych punktach silny ogień artyleryi oraz toczyły się obustronne działania bojowe o mniejszej i większej gwałtowności.

W łuku Wytschaete i w okolicy Warneton, trwał od południa silny i potęgujący się ogień, który po części lotnicy obserwatorzy skierowali na bateryę położone na terenie tylnym. Ogień artyleryi trwał również w godzinach wieczornych i w ciągu nocy. Baterye niemieckie skierowywują skuteczny ogień na koncentracye wojskowe po za liniami nieprzyjacielskiemi.

Po szczególnie gwałtownym ogniu, około północy, trzy kompanie nieprzyjacielskie wtargnęły do rowu niemieckiego na zachodzie od wsi Wytschaete. W gwałtownej walce na bagnety wyparto je ponownie, przyczem pozostawiły one na placu pewną liczbę zabitych, rannych i jeńców.

Na froncie Arras wzmocnił się ogień artyleryi nieprzyjacielskiej, wogóle dopiero po południu. Poprowadzony na południu od Scarpe, po szalonem przygotowaniu ogniowem na szerokim froncie, pomiędzy Cherisy a Bullecourt atak angielski, przyprawił Anglików o niebywałe ciężkie straty.

W okolicy St. Quentin oddziały niemieckie wzięły w czterech rozmaitych punktach jeńców, podczas walk na przedpolach, które miały pomyślny dla Niemców przebieg.

Na froncie Aisne, tylko w okolicy Craonne ogień był gwałtownym. Natarcie francuskie, podjęte o godzinie 11 rano w okolicy Hurtebise Ferme odparto w całości za pomocą ognia załogi rowów.

Oddziały niemieckie walczące w Szampanii zachodniej miały możność dnia 27 maja, jak to już donoszono, ponownie odnieść piękny sukces. Już wczesnym rankiem, przy oczyszczaniu gniazda francuskiego na stokach terenu Lugin wzięto pewną ilość jeńców i zdobyto wiele karabinów maszynowych. Na górze Poehl wojska würtemberskie, po planowo przeprowadzonem przygotowaniu ogniowem zrujnowały w szalonym szturmie nieprzyjacielski system rowów na przestrzeni około 2 kilometrów i w ciągu kilku minut zajęły nakazaną linię. Francuzi ponieśli krwawe straty. Przeszło 200 jeńców pozostało w rękach Niemców.

Wojska turyńskie, znajdujące się na sąsiedniej górze, Kail, przyłączyły się z własnego popędu do ataku Würtemberczyków; przypuściły one szturm do przedniej linii i wzięły około 50 jeńców. W tej chwili Francuzi skierowywują swe fale szturmujące na odebrane im stanowiska, lecz są krwawo odparci. Sprowadzają oni ciągle świeże rezerwy i w wielu punktach powtarzają atak, aż 7 razy. Szczególnie zacięte były natarcia francuskie skierowane w celu odzyskania utraconych stanowisk na górę Poehl, gdzie zdobyliśmy jedno działo rewolwerowe i wiele karabinów maszynowych.

Wszystkie ataki francuskie, powtarzające się aż do późnego zmroku odparto tymczasem przez nasze dzielne wojska w zaciętych zapasach, wśród najcięższych dla przeciwnika strat.

Zdobyte stanowiska na górze Poehl, jak również Kail, Niemcy utrzymali w swem posiadaniu.

Zaburzenia w Portugalii.

Madryt, 29 maja. (T. wł.). — Depesza, otrzymana z opóźnieniem: „El Debate" dowiaduje się z Lizbony, iż z powodu ostatnich wydarzeń narazie trzeba będzie wstrzymać dalsze transporty wojsk portugalskich na zachodni teren walk. Wojska, które miały być wsadzone na okręty przed kilkoma dniami, zostały zatrzymane.

Zastój w handlu amerykańskim.

Berlin, 26 maja (T. wł.). — Według depeszy, otrzymanej przez „Sundey Times" z Waszyngtonu, rzeczoznawcy handlowi rządu amerykańskiego zaopiniowali, iż w dalszym ciągu wojny będzie musiał ustać handel pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Ameryką środkową i południową, gdyż okręty i środki pieniężne będą potrzebne dla aliantów. Oczywiście przewożone będą nadal pewne artykuły niezbędne, lecz z uwagi nadto, że życie aliantów zawisło od Stanów Zjednoczonych, koniecznem jest pościągać wszelkie rozporządzalne okręty ze wszystkich linij i uruchomić transporty artykułów żywnościowych dla aliantów. Z uwagi na to zwołana na jesień panamerykańska konferencya handlowa najprawdopodobniej będzie odwołana.

Uprowadzenie dwóch parowców szwedzkich.

Kopenhaga, 29 maja. (T. wł.). — „Berlingske Tidende" donosi ze Sztokholmu: Dwa parowce szwedzkie uprowadzono do Swinemünde.

WARSZAWA.

Kalendarzyk.

Dziś: Teodora.
Jutro: Feliksa.

Wschód słońca o godz. 4 m. 49.
Zachód o godz. 9 m. 06.

Rocznice.

Dnia 29 r. 1453. Turcy zdobyli Konstantynopol.
„ 1480. Zmarł historyk Jan Długosz.
„ 1861. Zmarł na wygnaniu Joachim Lelewel, wybitny historyk, członek Rządu Narodowego w r. 1831.

Kronika warszawska.

Reforma szpitalnictwa.

(o) Kuratorowie szpitali pp.: Prufer, W. Strakacz, B. Koskowski, Z. Szlenkierówna, H. Barylski, A. Wejslat, J. Baliński, S. Kuksz i H. Korwin-Krukowski złożyli magistratowi memoryał w sprawie dokonanej przez zarząd miasta reorganizacyi szpitalnictwa. Wnioskodawcy na wstępie zaznaczają, że ustawy, obowiązujące dotąd w dziedzinie szpitalnictwa, składają się z kompleksu praw, ściśle z sobą nieskoordynowanych. Tylko ustawa z r. 1848 o głównej Radzie opiekuńczej i o radach szczegółowych dla zarządzania szpitalami i zakładami dobroczynnymi w Królestwie Polskiem, uwzględniała postulaty do osiągnięcia ulepszeń w krajowem szpitalnictwie w dziedzinie dobroczynności publicznej. W r. 1870 skasowano Radę główną opiekuńczą i rady szczegółowe i zamiast nich utworzono gubernialne rady dobroczynne i radę miejską w Warszawie, która w r. 1907 została skasowana, a szpitale i zakłady dobroczynne przekazano ówczesnemu biurokratycznemu magistratowi. Nowa ordynacya miejska m. st. Warszawy z dnia 5 maja r. 1916 zaliczyła do kategoryi spraw miejskich urządzenie i utrzymywanie zakładów leczniczych. Stąd wypływa wniosek natury formalnej, że reforma szpitali fundacyjnych, jako instytutów publicznych, jako należących do kategoryi zakładów gminnych i nie stanowiących własności miejskiej, lecz będących tylko pod zarządem miasta, na zasadzie rozporządzenia z r. 1907 i w granicach przez ten akt określonych, nie może nastąpić inaczej, jak przez nowy akt władzy państwowej, a nie przez uchwałę władz samorządnych miejskich. Tylko T. Rada Stanu może podobny akt wydać, jako władza krajowa. Zanim to nastąpi, kuratorowie uważają, że czynienie w czasie obecnym, przełomowym różnych zmian nie wydaje się praktycznem i celowem. Z wyłuszczonych względów kuratorowie proponują co następuje: Aby magistrat zechciał niezwłocznie wystąpić z inicyatywą do T. Rady Stanu o reorganizacyi obecnego prawodawstwa szpitalnego na zasadzie ustawy 1842 r. z uwzględnieniem wymagań współczesnych. Do czasu przeprowadzenia tej reorganizacyi, magistrat powinien dążyć do przywrócenia autonomii szpitali fundacyjnych i zechciał powiększyć samodzielność administracyjno-gospodarczą obecnych komisyi gospodarczych szpitalnych z powiększeniem ich składu przez powołanie obywateli. Ażeby magistrat zechciał nie rozdzielać i nie rozczłonkowywać kompetencyi wydziału szpitalnictwa, czy też delegacyi pomiędzy inne wydziały magistratu, lecz zachował ją w całości, wzmacniając w miarę potrzeby skład tego wydziału siłami fachowemi. Aby chciał wprowadzić nanowo, mniej więcej raz na miesiąc, wspólne posiedzenia wydziału szpitalnictwa z kuratorami, lekarzami, ordynatorami dla ułatwienia przez omówienie i zdecydowanie głównych spraw bieżących zarządów miejscowych szpitalnych.

„Centrum narodowe".

(o) Dzisiaj ma się odbyć zgromadzenie organizacyjne nowego stronnictwa politycznego pod nazwą „Centrum narodowe". Do komitetu organizacyjnego należą pomiędzy innymi pp.: ks. prałat Gnatowski, Bolesław Lutomski i Adam hr. Ronikier.

Nowy związek.

(o) W Warszawie tworzy się nowy związek polityczny: „niezależnych żydów polskich". Cele tej nowej organizacyi będą wyjaśnione na wiecu publicznym, który odbędzie się w ciągu tygodnia.

Kolejki podjazdowe.

(o) Z powodu obawy braku węgla zarządy warszawskich kolejek podjazdowych wstrzymują się z uruchomieniem większej liczby pociągów na sezon letni, przeto rozkład jazdy jest dotychczas niezmieniony. Odczuwają tą niedogodność dość liczni mieszkańcy Warszawy, którzy spędzają miesiące letnie w okolicach pozamiejskich lewego i prawego brzegu Wisły. Pociągi popołudniowe, zwłaszcza w dni świąteczne, są tak przepełnione publicznością, iż o miejscach siedzących przy ograniczonej liczbie wagonów nie ma nawet mowy, więc nawet osoby starsze cały czas podróży muszą stać w przejściach, lub na platformach. Na kolejce wilanowskiej w r. z. ostatni pociąg ze Skolimowa i Konstancina do Warszawy odchodził około godziny 8-ej wieczór, i później, a przy większej liczbie pasażerów w dni świąteczne wysyłano jeszcze pociąg dodatkowy, więc każdy mógł swobodnie powrócić do Warszawy. Obecnie ostatni pociąg odchodzi ze Skolimowa przez Konstancin do Warszawy o godz. 6 wieczorem, więc kto nie zdoła zdobyć miejsca choćby na platformie zmuszony jest nocować w tej, lub owej miejscowości. Nie lepiej się dzieje i na innych kolejkach, np. na jabłońsko-wawerskiej, na której ruch pasażerski jest bardzo ożywiony nietylko w dni niedzielne, lecz codziennie. Rozkład jazdy na tej kolejce jest niedogodny nawet dla stałych mieszkańców Wawra i Grochowa, gdyż pierwszy pociąg odchodzi z Wawra do Warszawy o godz. 6 m. 55, drugi o godz. 7 m. 55, następny o godz. 11 m. 45, potem o g. 1 m. 45, o g. 6 m. 5 po poł. i o g. 7 m. 55 wieczór. Mieszkańcy tych miejscowości domagają się, aby pociąg, który teraz wychodzi z Wawra o godz. 7 m. 55, odchodził między godz. 9—10 z rana, aby można było przyjechać na Pragę i do Warszawy na główne msze święte do świątyń pańskich. Zarządy kolejek wymienionych chciałyby zadowolić i uwzględnić słuszne żądania publiczności, i być może, że wkrótce będzie rozkład jazdy zmieniony, gdy się zwiększą zapasy węgla, wszelako nie jest wykluczoną obawa, iż z powodu braku węgla komunikacya kolejek podjazdowych zupełnie będzie wstrzymaną, gdyż posiadane zapasy węgla wystarczą zaledwie na 3 tygodnie. Gdy atoli węgiel będzie dostarczony, to pożądanem jest, aby przynajmniej w niedziele i dni świąteczne była zwiększona liczba pociągów.

Bruki drewniane.

(o) W ciągu długotrwałej zimy uległy uszkodzeniu w wielu miejscach bruki drewniane, zwłaszcza na ulicach, przez które przeprowadzone są linie tramwajowe. Obecnie dokonywa się naprawa tych bruków, lecz roboty te, acz kosztowne, są nietrwałe z powodu braku cementu. Szpary między kostkami drewnianemi powinny być zalewane zaprawą cementowo-piaskową, w braku zaś tej, są zasypywane suchym piaskiem. Po deszczu, lub też po kilkakrotnem skropieniu bruku wodą przez stróżów domowych, bruk świeżo naprawiony staje się ruchomym, a ponieważ kostka drewniana przy obecnej drożyźnie i braku węgla jest wartościowym materyałem opałowym, więc też co nocy, w tem lub innem miejscu, nikną z ulicy kostki drewniane, częstokroć na obszarze 1—3 metrów. Zanim zwiozą nowe kostki do ułożenia bruku w tem miejscu, nazajutrz to samo powtarza się w innem punkcie. Wobec tego należałoby zobowiązać stróżów nocnych do pilnowania aby w nocy nie kradziono kostek drewnianych, a po drugie trzeba zaniechać naprawy bruków bez zaprawy cementowej, która jest konieczną.

Werandy.

(o) Właściciele zakładów gastronomicznych i cukierniczych, w wielu punktach miasta, wydzierżawiali na chodnikach przed swymi zakładami pasy gruntu pod werandy kryte płótnem. W roku bieżącym magistrat nałożył tak wysoką opłatę za place pod te werandy, iż większość właścicieli, czyli dzierżawców tych placów nie chce nadal urządzać werand. W jakim stopniu podniesiono ceny dzierżawne za te place, może służyć przykład jeden. W alei Jerozolimskiej jeden z „barów", płacił przed wojną za plac zajęty na sezon letni, t. j. na 4 miesiące rb. 220, obecnie zaś zażądano 2.100 marek, i w tym stosunku nałożono opłatę w innych punktach miasta.

Kompetencya gmin żydowskich.

(o) W rubryce „Informacyj i wyjaśnień redakcyjnych", „J. Wort" daje następujące wyjaśnienie znaczenia reorganizacyi obecnej gminy żydowskiej.

„Ogół żydów w Polsce otrzymuje prawo korporacyjne, to znaczy prawo jurydycznej osoby. Jeżeli kto obrazi religię żydowską lub ogół żydów, albo jeżeli kto propaguje bojkot przeciw żydom lub zmniejszeniu praw żydów, to ujmują się za tem „organy" żydowskie, w imieniu ogółu żydów. Któż z nas nie pamięta, że podczas smutnego procesu Bejlisa cała obrona mogła tylko bronić osobę Bejlisa, ale bronić ogół żydów przed krwawem oskarżeniem i żądać kary za obrazę religii żydowskiej, za najgłębsze ubliżenie ogółowi żydów, — nikt nie miał prawa. I wogóle, któż to mógł prawnie wystąpić przeciw pozbawieniu żydów praw w Rosyi? Nowe zaś rozporządzenie daje organom żydowskim prawo reprezentowania ogółu żydów i domagania się dlań praw".

„Dla nas faktem jest, że żydowstwo polskie otrzymało reprezentantów do bronienia w każdym czasie i przy każdej sposobności jego całkowitego równouprawnienia".

Zguba.

(o) Na cmentarzu powązkowskim przy jednym z grobów w alei cmentarnej wprost 4-ej bramy znaleziono laskę bambusową z gałką złotą, i monogramem złotym. Służba cmentarna opowiadała, iż przed kilku dniami poszukiwał laski na cmentarzu któryś z weteranów z 1863 r. Znaleziona laska znajduje się u ogrodnika p. Szymborskiego, w domu naprzeciw 4-ej bramy.

Z sądów.

Z sądu najwyższego.

(o) Na wczorajszem posiedzeniu sądu najwyższego znalazła się ciekawa pod względem życiowym i prawnym skarga p. Konrada Toma, śpiewaka skazanego decyzyą sądu okręgowego na 650 rb. grzywien za to, że wbrew wydanemu przez sąd zakazowi, rozpoczął występy w „Czarnym kocie" choć to mu było zabronione przez sąd, zgodnie z wnioskiem p. Gotfryda, właściciela Mirażu.

Skarga p. Toma uzasadniana była faktem, że po kilkunastu dniach, przy rozprawach merytorycznych, sąd uchylił decyzyę w przedmiocie zakazu i przyznał słuszność p. Tomowi; p. Tom więc — brzmiała skarga, chociaż formalnie postąpił wbrew decyzyi sądu, niezawinił i nie powinien być karany grzywnami, skoro decyzya, którą przekroczył, uznana została następnie za nieprawidłową.

Do rozstrzygnięcia tej kwestyi przez sąd najwyższy nie przyszło, gdyż wczoraj strony oświadczyły, że cały zatarg załatwiły już polubownie.

P. Tom nie będzie więc płacił kary, natomiast sąd najwyższy dopiero w jakiejś innej sprawie wyda wyjaśnienie, czy podobne decyzye sądu winny być bezwzględnie wykonywane, czy też strona, przeciwko której zakaz został skierowany, może „ryzykować", w przeświadczeniu, że decyzya w przyszłości może być obalona.

O usiłowanie zabójstwa jubilera Gelberga.

(o) W sprawie Wilkowskiego, Wolskiego i Marczewskiego, skazanych na śmierć za usiłowanie zamordowania w celu rabunku jubilera Gelberga, obrońcy skazanych założyli skargi kasacyjne.

O przywłaszczenie boa.

(o) Sąd apelacyjny pod przew. sędziego Ślaskiego rozpoznał wczoraj sprawę 30-letniej Wacławy Szczerbińskiej, oskarżonej o to, że w maju r. z. w teatrze Nowości, po przedstawieniu „Orfeusza w piekle", zabrała z szatni teatralnej zapomniane przez Idę Itsonównę boa futrzane i przywłaszczyła je sobie. W dn. 30 lipca r. z. poszkodowana zauważyła S., spacerującą po alejach w jej boa i zaaresztowała ją. Sąd uznał S. za winną przywłaszczenia i skazał ją na 1 miesiąc więzienia.

Z pism i książek.

„Geografia powszechna" napisał St. Lubicz Majewski, cz. I wiadomości ogólne. Nakład księgarni L. Fiszera w Łodzi. Całość, opracowana starannie, podzielona jest na V części, z których I obejmuje wiadomości wstępne, II — geografię astronomiczną, III — geografię fizyczną, IV — geogr. organiczną i V — geogr. antropologiczną. Książka ta bogato ilustrowana, uzupełniona mapami, niewątpliwie odda duże usługi nauczycielstwu elementarnemu, oraz młodzieży klas niższych w szkołach średnich.

„Nauka o rzeczach", pogadanki z dziećmi w szkole początkowej w drugim roku nauczania, opracowała Wanda Majewska. Nakład L. Fiszera w Łodzi. Książka ta ma na celu ułatwienie pracy nauczycielom ludowym w rozwijaniu dziatwy drogą pogadanek o przedmiotach z najbliższego otoczenia dziecka, przeto niewątpliwie stanie się miłym i pomocnym przyjacielem elementarnego nauczycielstwa naszego. Książka zaleca się nader bogatym materyałem.

„Złote Kłosy", pierwsze po elementarzu czytanki dla dorosłych. Zebrał Józef Radwański. Nakład księgarni Ludwika Fiszera w Łodzi.

Wzmożony ruch oświatowy w Polsce podczas wojny wpłynął znacznie na wzrost wydawnictw, które są niejako skutkiem tego ruchu. Książka powyższa jest jednym z licznych przykładów tego. „Złote Kłosy" zalecają się umiejętnym doborem treści, jak i czytelnym drukiem, który w pierwszym okresie nauki czytania odgrywa niepoślednią rolę.

W. Bojomir (Wacław Muttermilch). „Sprawa Boża". Rozprawa teologiczno-filozoficzna na tle mesyanizmu polskiego Nr. II wydawnictwa „Logos" poświęconego idei mesyanistycznej polskiej.

ŁÓDŹ.

100-a wycieczka Tow. Krajoznawczego.

Po onegdajszej burzy i ulewnym deszczu nastąpił wczoraj w pełni wiosennej krasy poranek majowy, niezwykle sprzyjający powodzeniu setnej od założenia wycieczce członków łódzkiego oddziału polskiego Towarzystwa Krajoznawczego do Łagiewnik.

W wycieczce tej przyjęli również udział członkowie Lutni łódzkiej.

Jako punkt zborny oznaczono Adelmówek, na godzinę 8 rano, dokąd przybyło przeszło 150 osób z prezesem Tow. krajoznawczego dyrektorem Janem Czeraszkiewiczem i kierownikiem sekcyi wycieczkowej p. Konradem Fidlerem na czele.

Z przystanku Adelmówek całe towarzystwo udało się drogą malowniczą i pełną wiosennego uroku przez Chełmy do Łagiewnik, gdzie przedewszystkiem udano się na specyalnie zamówione nabożeństwo do miejscowego klasztoru starożytnego.

Podczas mszy przy odsłoniętym cudownym obrazie św. Antoniego przed wielkim ołtarzem, chór Lutni pod batutą p. Antoniego Michałowskiego wykonał kilka pieśni religijnych, na zakończenie zaś hymny „Boże coś Polskę" i „Bogarodzico dziewico".

Następnie udano się na wspólne śniadanie do pobliskiego ogrodu, gdzie wśród wesołej pogawędki spędzono czas do godziny 12½ w poł., poczem udano się na zwiedzenie pięknego parku barona Heintzla i podziemi w samym klasztorze.

Całe popołudnie spędzono w lesie łagiewnickim na grach towarzyskich i wesołej zabawie, urozmaiconej śpiewami chóru Lutni.

Nim zabrzmiała trąbka do odwrotu, prezes Tow. krajoznawczego p. J. Czeraszkiewicz zwrócił się do zebranych z dłuższem przemówieniem, zaznaczając na wstępie, że oddział łódzki założonym został 7 marca 1909 roku dzięki inicyatywie pp.: Jana Garlikowskiego, Ignacego Hirszla i Romana Piaskowskiego, z których dwaj pierwsi obecni są na wycieczce.

Dalej p. Czeraszkiewicz skreślił w zarysie działalność łódzkiego oddziału za czas istnienia, wskazując na trudności napotykane ze strony administracyi rosyjskiej, wyjaśnił cele i zadania Towarzystwa, zachęcał do krzewienia zamiłowania do krajoznawstwa swojskiego, identyfikując je z miłością ojczyzny. Zwrócił się w końcu i do młodzieży, aby podczas wywczasów letnich i wycieczek, skrzętnie notowali wszystko, co z krajoznawstwem ma wspólnego i komunikowali swe spostrzeżenia zarządowi Towarzystwa.

Następnie p. Konrad Fiedler w barwnym opisie streścił historyę Łagiewnik, o których pierwsze wzmianki znajdujemy w wieku XVII.

Nazwa Łagiewniki pochodzi od wyrazu „łagiew", który oznaczał naczynie do noszenia wody — widocznie więc dawni mieszkańcy Łagiewnik zajmowali się wyrobem tych naczyń.

W końcu przeszedł do historyi błogosławionego Rafała, słynącego z cnót wielkich, a którego szczątki spoczywają w specyalnej krypcie pod klasztorem i któremu głównie swój rozgłos dzisiejszy zawdzięczają Łagiewniki.

Obydwum mówcom dziękowano owacyjnie, poczem o godz. 7 wieczorem powrócono do Łodzi, przyczem część uczestników wycieczki udała się do miasta pieszo piękną drogą na Łagiewniki nowe i Grabinkę.

Kronika łódzka.

Ze świąt.

Oba dni świąt zielonych naogół minęły pomyślnie. Jakkolwiek w niedzielę miała miejsce burza, trwająca, wraz z deszczem koło dwóch godzin, zaś wczoraj po południu spadł krótki, iście letni, bo padający w słońcu, deszczyk, jednakże nie przeszkodziło to łodzianom do tłumnych wędrówek za miasto, by odetchnąć powietrzem czystem okolicznych lasów i pól.

W pierwszy dzień świąt wszystkie, bez wyjątku, sklepy w mieście były zamknięte, jako że w roku bieżącym i święta żydowskie przypadły jednocześnie z katolickiemi. Parki miejskie były przepełnione. W niedzielę odbyła się sprzedaż znaczka na kolonie letnie dla harcerzy naszych. Jak należy przypuszczać, kwesta ta powinna była być dość pomyślną. W pierwszy dzień świąt został również otwarty i oddany do użytku publicznego nowy park, a mianowicie „Julianów" stanowiący własność barona Heinzla, a leżący na szocie Zgierskiej, koło Radogoszcza. W Helenowie podczas świąt dzielna orkiestra pod. dyr. Br. Szulca dawała aż trzy koncerty dziennie, przyczem pierwszy rozpoczynał się już o godz. 8 rano. Wczorajszy mecz piłki nożnej ściągnął również do parku helenowskiego bardzo liczną publiczność. Setna wycieczka Tow. krajoznawczego doznała także wielkiego powodzenia.

Pomimo, iż ludność gromadnie udawała się na wycieczki za miasto, wszystkie lokale rozrywkowe w mieście również były przepełnione. Oba przedstawienia benefisowe w teatrze Polskim zapełniły widownię niemal doszczętnie. Kinematografy również nie mogły się uskarżać na brak powodzenia.

Z łódzk. oddz. polskiego Tow. krajoznawcz.

W nadchodzącą sobotę, dnia 2 czerwca r. b., o godz. 8 wieczorem w lokalu łódzkiego Tow. krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie członków Tow., pod koniec którego dyrektor Jan Czeraszkiewicz wygłosi referat p. t. „Klimat w Polsce".

Ze Stow. nauczycieli chrześcian.

Prelegenci, którzy zgłosili gotowość wygłoszenia odczytów na prowincyi, organizowanych przez łódzką okręgową radę opiekuńczą podczas kwesty p. h. „Ratujcie dzieci!" — proszeni są o przybycie w czwartek, 31 b. m. o godz. 7 wiecz., do lokalu Stow. naucz. chrz., Andrzeja 4, III p., celem podzielenia się miejscowościami.

Z chrześc. Tow. dobroczynności.

Na ostatniem posiedzeniu rady zarządzającej chrześciańskiego Tow. dobroczynności załatwiono, między innemi, następujące sprawy: Podzielono mandaty między członkami rady po ogólnem zebraniu. Wybrano — prezesem p. pastora Gundlacha, wiceprezesami pp.: Alberta Zieglera i J. Jarzębowskiego, sekretarzem mecenasa Tujakowskiego, kasyerami pp.: A. Zieglera i A. Steinerta; prezesem komisyi rewizyjnej p. E. Jezierskiego. Urzędnikom towarzystwa będzie wypłacana odtąd pensya w markach. Oszacowanie wszystkich nieruchomości Tow. powierzono członkowi rady p. Methnerowi; zatwierdzono bilans za rok 1916 zakładu w Kochanówce. Przyjęto wiadomości, że zezwolono urządzić domowe zbieranie ofiar od 1-go do 30 czerwca na rzecz przytułków dla położnic. Dla zakupu różnych rzeczy dla przytułku starców asygnowano 4000 marek. Postanowiono odnowić herbaciarnię w Chojnach.

Towarzystwo lekarskie.

Najbliższe posiedzenie kliniczne Tow., odbędzie się jutro o godzinie 7 wieczorem w lokolu własnym.

Nowa kooperatywa.

Wczoraj, o godz. 3½ po poł., w lokalu domu nr. 33 przy ul. Przejazd przy kooperatywie pracowników ślusarskich została otwarta kooperatywa. Uczestnicy kooperatywy należą głównie do pracowników gazowni i elektrowni. Na otwarciu między innymi obecni byli: dyrektor gazowni inż. Świerczewski i prezes domu ludowego, p. Frankowski. Prezes kooperatywy pracowników ślusarskich p. Gomulik powitał obecnych krótkiem przemówieniem. Lokal składa się z 3 pokojów i kuchni.

Nowy związek.

Organizuje się w mieście naszem nowy związek zawodowy pracowników elektrotechnicznych. Ustawa związku już została opracowaną i w tych dniach odesłaną zostanie do władz odnośnych do zatwierdzenia.

Ze sportu.

Rozegrany wczoraj w Helenowie mecz Łódzkiego Klubu sportowego contra „Polonia" zakończył się zupełną porażką ostatniej, gdyż po 90-cio minutowej grze dostali 2—0. Zwycięzcy spisywali się wczoraj jak najlepiej, w szczególności odznaczył się Józef Mintz, który też zdobył 1-szą bramkę, drugi z kolei Mieczysław Kowalewski „bramkarz", którego publiczność darzyła niemilknącymi oklaskami. Sędziował p. Śleser.

Odczyty.

Dziś wieczorem w sali techników (Spacerowa 21), odbędzie się odczyt, na którym p. Marya Blumbergowa mówić będzie o „Trzech typach żydowskich w literaturze europejskiej" (Szajlok, Natan Mędrzec i Jankiel Cymbalista), oraz p. Adam Wiener o „Kulturze żydów w XIX stuleciu w Polsce". Bilety nabywać można przy wejściu.

Wieczory benefisowe.

W oba dni ubiegłych świąt w Teatrze Polskim odbyły się dwa przedstawienia benefisowe. W niedzielę na benefis p. Tadeusza Orłowskiego daną była farsa w 3 aktach p. t. „Mąż o dwóch żonach", w której arcykomiczną rolę główną odtworzył z werwą i humorem benefisant, przyjmowany przez publiczność gorącymi oklaskami. Wczoraj na benefis p. J. Sachnowskiej i M. Sokolskiej odegrana została tragikomedya kołtuńska G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". Rolę Dulskiej grała p. Sachnowska, Hesi zaś — Sokolska. Obie one doznały gorącego przyjęcia ze strony publiczności, która też na oba benefisy przybyła bardzo licznie.

W najbliższą sobotę na benefis p. Adama Tartakowicza w Teatrze Polskim odegraną zostanie komedya w 3 aktach Wł. Perzyńskiego p. t. „Szczęście Frania", w której benefisant odtworzy rolę tytułową.

„Miraż" w Łodzi.

Jutro, pojutrze i w czwartek kabaret warszawski „Miraż" da w teatrze Polskim trzy przedstawienia, których program wypełnią utwory literackie w wykonaniu pp.: Andy Kitschman (piosenki własne), Romany Bandrowskiej (deklamacya), Karola Hanusza (piosenki), Józefa Ursteina (monologi), Seweryna Michałowskiego (satyry), Władysława Lina (piosenki aktualne), Henryka Szatkowskiego (melodeklamacya). Pozatem popisywać się będzie balet pod kierunkiem A. Blankarda. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Połączenie kinematografów.

Dwa kinematografy łódzkie „Luna" i „Grand Kino" połączyły się i od dziś wystawiają jednakowy obraz p. t. „Żebraczka", z Lolą Neuman w roli tytułowej.

Śmiała zbrodnia w lesie.

W sobotę, około godz. 5½ po poł., podczas gdy tramwaj zgierski, idący w kierunku Łodzi, przejeżdżał koło lasu, konduktor tramwajowy Adam Lewy zauważył, że w lesie nieopodal szosy, mężczyzna jakiś usiłował dokonać zbrodni nad kobietą. Na sygnał konduktora zatrzymano tramwaj, a znajdujący się w nim przypadkiem policyant zgierski, Wencel, jak również agent łódzkiej tajnej policyi, i inni pasażerowie puścili się w pogoń za mordercą, który zauważywszy goniących go zaczął uciekać. Morderca zatrzymał się dopiero, gdy ścigający go agent zagroził mu, że będzie strzelał.

Inni pasażerowie zajęli się kobietą, którą znaleźli w kałuży krwi z małemi oznakami życia.

Kobietę i aresztowanego napastnika odwieziono tramwajem do Łodzi. Pierwszą do szpitala Konsztatów w Radogoszczu, a mordercę do wydziału śledczego policyi kryminalnej przy ul. Olgińskiej.

Aresztowany morderca jak się okazało podczas śledztwa, jest byłym dróżnikiem kolei i pozostawał od czasu ucieczki moskali bez zajęcia.

Według zeznań aresztowanego, jest on krewnym napadniętej, a dokonał napadu morderczego za namową jej męża.

Zeznania mordercy nie zdają się być prawdopodobnemi, gdyż, jak wyjaśniają świadkowie, morderca dokonał napadu w celach rabunkowych. Dalsze śledztwo w toku.

Napadniętą, po udzieleniu jej pierwszej pomocy w szpitalu Konsztatów, odwieziono w stanie groźnym do szpitala ewangelickiego.

Samobójstwa.

Wczoraj rano w domu nr. 23 przy ul. Zawadzkiej, w zamiarze samobójczym rzuciła się z okna mieszkania 3-go piętra na podwórze, 34-letnia B., mężatka. Nieszczęśliwa desperatka, wskutek ciężkich ran głowy i całego ciała zmarła natychmiast.

Wczoraj, o godz. 6 przed wieczorem, przy ul. Sikawskiej 15, mężczyzna lat około 30, nieznany z nazwiska, w celu pozbawienia się życia, przeciął sobie brzytwą gardło. Przybyłe Pogotowie ratunkowe odwiozło nieznajomego w stanie groźnym do szpitala Poznańskich.

W sobotę, około godz. 1 po poł., przy ulicy Rzgowskiej 63, w mieszkaniu własnem, 37-letnia Maryanna Szyjkowa, żona piekarza, w zamiarze samobójczym wypiła sporą dozę ługu. Desperatkę w stanie bardzo ciężkim odwieziono do lecznicy „Unitas" przy ul. Pustej.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Ogłoszenie.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w piątek, dnia 1-go czerwca 1917 roku, o godzinie 4 i pół po południu, w sali Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Średniej nr. 19.

Porządek dzienny:

1. Omówienie sprawy żywnościowej i opałowej.
2. Wydanie opinii w sprawie planu regulacyjnego, dotyczącego przedłużenia ulicy Długiej.
3. Asygnowania dodatkowe dla pokrycia poszczególnych pozycyi budżetowych.
4. Umorzenie skradzionej sumy.
5. Wyrażenie zgody na utworzenie posady kontrolera dla dozorowania dołów biologicznych.
6. Wybór komisyi.

Łódź, dnia 25 maja 1917 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
T. Sułowski.

Licytacya przymusowa.

W środę, d. 30 maja r. b., sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:
1) o godz. 9 przed poł., ul. Piotrkowska 154: 2 chodniki, 1 lustro, 1 sofę, 1 stół, 2 krzesła;
2) o godz 9½ przed poł., ul. Składowa 14: 1 kredens, 1 regulator, 1 stół;
3) o godz. 10 przed poł., ul. Rzgowska 62: 1 szafę sklepową, 1 stół sklepowy, 1 pult;
4) o godz. 10 przed poł., ul. Targowa 30: 1 wagę stołową, 1 stół sklepowy, 1 pult, 2 szafy sklepowe i inne przedmioty;
5) o godz. 10½ przed poł., ul. Nowo-Zarzewska 31: 1 dorożka;
6) o godz. 10½ przed poł., ul. Nowo-Zarzewska 18: 1 szafę do ubrań, 1 lustro, 1 kredens, 1 sofę i inne przedmioty;
7) o godz. 10½ przed poł., ul. Nawrot 92: 1 wagę decymalną, wagę stołową, 1 lustro i inne przedmioty;
8) o godz. 11 przed poł., ul. Widzewska 50: 6 maszyn do wyrabiania pończoch;
9) o godz. 11½ przed poł., ul. Widzewska 123: 1 kredens sklepowy, 1 sklepowy stół, 1 wagę stołową, 6 stołów, 1 lodownię i inne przedmioty;
10) o godz. 11½ przed poł., ul. Główna 50: 1 lustro, 1 regulator, 1 szafę do ubrań;
11) o godz. 12 w poł., ul.Gubernatorska 31: 1 szafeczkę ścienną, 1 chodnik i inne przedmioty;
12) o godz. 1 po poł., ul. Tylna 6: 2 szafy ogniotrwałe.
5684—1 **Blazyczak,** Komisarz sądowy w Łodzi.

Licytacya przymusowa.

W czwartek, dn. 31 maja 1917 r. sprzedam na podwórzu magistratu w Głownie, pow. brzezińskiego, o godz. 2 po poł.: 2 konie, 7 krów, 2 cielęta.
5672—1 **Hanke,** Komisarz podatkowy.

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

Francuska udziela lekcyi francuskiego. Wiadomość u Wutkiego, Cegielniana 70. 5666—3

Posady i prace.

Poszukuje kondycyi na wyjazd u inteligentnej rodziny. Wykształcenie pensyjne oraz dobra muzyka. Oferty sub „Nauczycielka" „Godz. Polski", Łódź, Piotrkowska 86. 5627—3

Rządca żonaty, energiczny z dłuższą praktyką poszukuje posady od 1-go lipca b. r. Wiadomość Łódź, Targowa 3[illegible] Wilhelm Gryzze.

Sprzedaż i kupno.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych okazyjnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6 p. p. 5664—15

Gorsety najlepsze „Renoma"; gotowe i na obstalunek Łódź, Główna 17. 4619—20

Kupię dochodowe gospodarstwo rybne, kilka włók ornej ziemi I klasy, dobre budynki, dom mieszkalny skanalizowany 6—7 pokoi, blisko miasta i kolei. Oferty dla „J. W." w administracyi „Godziny Polski" w Łodzi. 5655—3

Meble sprzedam: stołowy, gabinet, sypialnia dębowa, salonik machoniowy. Piotrkowska 189-9. 5652—3

Maszyny do szycia najtaniej kupić można: Brzezińska 10, Placek. 53442—0

Peleryny, marynarki alpagowe, spodnie z „Amerykańskiej skóry. Resztki i korty, płótna, cajgi na skautowskie ubrania. Łódź, Piotrkowska 145, m. 84. 5644—5

Prosięta rasowe do chowu sprzedam. Otto Krauze, Łódź, Pabianicka Szosa 45. 5603—8

Resztki białe: na kostyumy, bluzki, matinki, szlafroki, pika, froter, satyna, materyał na ubranka, fartuchy. Konstantynowska 3, drugi dom od Nowego-Rynku, w podwórzu, parter. 5668—5

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 228, m. 25. 4880—25

Helenówek- willa W-nej Bubans vis - à - vis remizy tramwajowej poleca smaczne obfite obiady, kolacye, podwieczorki, przez cały sezon letni J. Krajewska. 5452—10

Pierwszorzędny krawiec damski E. Rudzki, Piotrkowska 17 (parter). Szyje elegancko kostjumy od Mk. 10. Palta od Mk. 8. Suknie od Mk. 2. Nowe żurnale nadeszły, jak również poleca najmodniejsze fasony papierowe. Poszukiwane zdolne krawcowe. 5659—3

Panienka z najdzie umieszczenie na Wiśniowej Górze. Informacyi udzieli A. Tchudnowska-Grossfeld, Długa 35, między 3—5 p. p. 5[illegible]

2 kółka żelazne od maszynki zostawiono w tramwaju pabianickim. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie takowych za wynagrodzeniem do admin. „Godz. Polski", Łódź, Piotrkowska 86. 5658—3

Lokale.

Mieszkanie 4—5 pokojowe w śródmieściu potrzebne od lipca, Zgłoszenia, Łódź, Nawrot 1A m. 3. 5635—3

Pokój z kuchnią do wynajęcia (letnisko) w sadzie do października w Strykowie. Wiadomość na miejscu u Teofila Patykowskiego. 5667—3

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabianicach, na [illegible] 5682—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Koninie, na imię Stanisławy Hanke. 5657—1

Zgubiono w tramwaju idącym do Zgierza portfelik zawierający paszport wydany na imię Jakóba Neuteicha jak również i inne papiery. Uprasza się znalazcę o wręczenie powyższych dokumentów na ul. Olgińską 7, m. 9 za wynagrodzeniem. 5695—1

Licytacya przymusowa.

W środę, dn. 30 r. b., sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:
1) o godz. 10 przed poł., przy ul. Północnej 5 i 8: 1 transport różnych ubrań, 1 szafę, 1 sofę, 1 lustro i inne przedm.
2) o godz. 11½ przed poł., przy ul. Wschodniej 22: 2 szafy, 2 bele towaru.
5688—1 **Piotrowski,** Komisarz sądowy w Łodzi